



niedziela

głos z Torunia

NR 1 (837) • J • ROK LIV • 21 2011 • TORUŃ

W NUMERZE:

Wizytacja kanoniczna –
w parafiach dekanatu Toruń II

Czy chcę słuchać Pana? – spot-
kania z Biblią

Wizyta kolędowa w diecezji
toruńskiej

*Szukajmy w Piśmie
Świątym poznania
Boga, poznania
Chrystusa,
Jego nauk,
Jego woli,
Jego życia*



BOŻENA SZTAJNER/NIEDZIELA

Bóg na pierwszym miejscu

Czas szybko płynie. Bezpowrotnie przemijają dni, tygodnie, miesiące i lata. Wspominamy przeżyte chwile, myślimy o przyszłości, planujemy kolejne lata naszego życia. Jaki będzie ten nowy 2011 r.? Tego nie wiemy. Rozpoczynamy go jednak, oddając się w opiekę Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. To nie przypadek, że akurat w pierwszy dzień nowego roku zawieramy się Maryi. Ona tak jak my była człowiekiem. Jak my doświadczyła, czym są niezrozumienie i trudności ludzkiego życia. Dlatego, oddając się Jej w opiekę, wyrażamy naszą ufność w orędownictwo Matki gotowej nam nieustannie pomagać. Maryja jest drogą prowadzącą do Syna: „Uczyńcie cokolwiek mój Syn wam powie” (por. J 2, 5). Życie Matki Odkupiciela pokazało, że warto zawierzyć Bogu. Niech w tym nowym roku każdy z nas uświadomi sobie, że istnieje Bóg, który chce naszego szczęścia. Dokonując codziennych wyborów, kierujemy się zasadą: „Bóg jest w życiu najważniejszy”.

Współcześnie wyrzuca się Boga poza obszar życia publicznego. Często można usłyszeć z ust „światłych ludzi”, że wiara to przeżytek albo drastyczniejsze słowa, iż ludzie wierzący to „ciemnogród”. Jakże jednak „ciemnym” może być ktoś, kto głosi cywilizację miłości i życia? Naturalnym pragnieniem jest przecież dążenie do szczęścia. Nie znajdziemy go w oderwaniu od Boga. Przekonali się o tym wszyscy, którzy budowali wizję szczęśliwego życia, twierdząc, że należy wyrwać człowieka ze „szponów nadprzyrodzonej wiary”. Zamiast radości życia znajdowali rozpacz.

Przed nami nowy rok 2011. Jako ludzie wierzący mamy być światłem świata i solą ziemi. Niełatwe to zadanie. Ale Chrystus nie obiecał łatwego życia swoim uczniom. Dlatego odwagi!!! Niech ona towarzyszy nam w budowaniu cywilizacji miłości, sprawiedliwości, dobra i pokoju, bo tych wartości dziś świat bardzo potrzebuje.

Ks. Dariusz Żurański

SZUKAJMY JEZUSA

Każdego roku 6 stycznia przeżywamy uroczystość Objawienia Pańskiego, w Polsce nazywaną też świętem Trzech Króli. Ukazuje nam ona ludzi zapatrzonych w dany im przez Boga znak gwiazdy, którzy szukają Jezusa; szukają gorliwie, wytrwale, bez zwracania uwagi na trud i przeszkody, wyczuwając zagrożenia i roztropnie je omijając.

Św. Mateusz napisał w Ewangelii: „Oto Mędrcy ze Wschodu przybyli do Jerozolimy i pytali: «Gdzie jest nowo narodzony Król żydowski? Ujrzelśmy bowiem Jego gwiazdę na Wschodzie i przyszliśmy oddać Mu pokłon». (...) A oto gwiazda, którą widzieli na Wschodzie, postępowała przed nimi, aż przyszła i zatrzymała się nad miejscem, gdzie było Dziecię. Gdy ujrze-

li gwiazdę, bardzo się uradowali. Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon. I otworzywszy swe skarby, ofiarowali Mu dary: złoto, kadzidło i mirrę” (Mt 2, 1-11).

Już prorok Izajasz mówił, że „ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu” (Iz 60, 2-3).

Sługa Boży Jan Paweł II wyjaśnia: „Cała liturgia mówi dziś o światłości Chrystusa, o tej światłości, która zajaśniała w noc Bożego Narodzenia. Ta sama światłość, która doprowadziła pasterzy do betlejemskiej

dokończenie na str. IV-V

Jubileusz 750-lecia

Bobrowo

28 listopada ub.r. w parafii pw. św. Jakuba Apostoła Starszego w Bobrowie zainaugurowano jubileusz 750-lecia jej istnienia. Oprawę Mszy św. o godz. 10.45 przygotowali członkowie Akcji Katolickiej. Zaprezentowano 2 wystawy dotyczące historii parafii i kościoła. Zgodnie z planami akcenty jubileuszu będą się przewijały w życiu wspólnoty przez najbliższe pół roku, aż do odnowienia misji przypadających w maju 2011 r.

Zauważyć należy, że Bobrowo jest notowane w materiałach źródłowych już w 1222 r. jako część uposażeń nadanych bp. Chrystianowi przez księcia Konrada Mazowieckiego. Choć parafia zaistniała już w 1246 r., kościół parafialny pw. św. Jakuba wzniesiono na polecenie biskupa chełmińskiego Heidenryka w 1260 r. Prawdopodobnie był to jeden z najwcześniejszych obiektów sakralnych w regionie brodnickim. Świątynia była orientowana, wzniesiona w stylu gotyckim, z cegły, na podmurówce z głazów narzutowych. Tytuł kościoła św. Jakuba Apostoła istniał już od samego początku, a w 1647 r. wymieniono go w dokumentach kościelnych. Wyposażeniem świątyni są dzieła XVIII-wieczne. Warto tu wymienić: późnobarokowy ołtarz główny z obrazem przedstawiającym Matkę Bożą z Dzieciątkiem i młodym św. Janem Chrzcicielem namalowany przez Hermana Hana w 1597 r., obraz Przemienienia Pańskiego namalowany przez Strzyżewskiego w 1890 r. i 2 boczne ołtarze. Do ważnych zabytków należą też: rokokowa chrzcielnica, granitowa kropielnica (prawdopodobnie średniowieczna), szafka ścienna w zakrystii ze starymi okutymi drzwiczkami, 2 feretrony w rokokowych ramach, barokowy krucyfiks i Grupa Ukrzyżowania na belce tęczowej oraz organy w oprawie neogotyckiej skonstruowane przez firmę August Terletzki – Edward

Wittek z Elbląga w 1919 r. Na antepedium umieszczony jest kartusz z herbem Czapskich – Leliwa. Zapraszamy do odwiedzenia świątyni, a także modlitwy w intencji Kościoła, nie tylko w czasie jubileuszu.



Kościół parafialny w Bobrowie

Wittek z Elbląga w 1919 r. Na antepedium umieszczony jest kartusz z herbem Czapskich – Leliwa.

Zapraszamy do odwiedzenia świątyni, a także modlitwy w intencji Kościoła, nie tylko w czasie jubileuszu.

Agnieszka Kowalska

Z opłatkami w rodzinie parafialnej

Bratonia

15 grudnia ub.r. w parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego w Brataniu odbyło się spotkanie opłatkowe dla osób z dekanatu nowomiejskiego zaangażowanych w pracę w poradnictwie rodzinnym. Do Bratiana przybyli: Krystyna Kapitułska, Brygida Kurlikowska, Hanna Kucińska, Hanna Pieczewska, Bożena Hoppe i Mariola Plitt. Osoby te w minionym roku przygotowały spotkania z ok. 100 parami narzeczonych przygotowujących się do zawarcia sakramentu małżeństwa. Prowadzą również w swoich parafiach katechezę ponadgimnazjalną. Spotkanie rozpoczęło Mszą św. w kościele parafialnym. Ks. Edward Barański – dekanalny duszpasterz rodzin, składając życzenia świąteczne, prosił, aby rodziny dawały świadectwo wiary w swoich parafiach podczas mających odbywać się „Misji na rzecz rodziny”.

Następnego dnia w parafii członkowie Akcji Katolickiej i Caritas przygotowali wigilię dla ok. 120 osób starszych, ubogich, samotnych, opuszczonych, ministrantów, scholi parafialnej, członków Żywego Różańca, Młodzieżowego Klubu



Ks. Edward Barański z osobami pracującymi w poradnictwie rodzinnym

Integracji Społecznej. Spotkanie rozpoczęło się jasełkami przygotowanymi przez dzieci i młodzież. Nie zabrakło dzielenia się opłatkami. Przy świątecznie przygotowanym stole zapanowała atmosfera radości i życzliwości. Osoby w starszym

wieku wspominały swoje wigilie z lat młodości, dając świadectwo, jak kiedyś świętowano przy stole i całą rodziną szło się na Pasterkę. Na wigili były obecne władze samorządowe gminy nowomiejskiej.

Mariola Plitt

W ŚWIĘTA WRACAMY MYŚLAMI DO TYCH MIEJSC

Pielgrzymka do Ziemi Świętej jest jedyna w swoim rodzaju. To ziemia umiłowana i wybrana przez Boga. W takiej właśnie pielgrzymce w dniach 6-13 listopada ub.r. uczestniczyła grupa z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi z Lidzbarka na czele z proboszczem ks. kan. Marianem Wiśniewskim. Pątniczym szlakiem prowadził nas ks. Eugeniusz Leśniak SAC ze Szczecina. Przejścia i wrażenia przerosły nasze oczekiwania oraz zostawiły niezatarty ślad w pamięci i sercu. Podróż ta jest przeżywaniem Ewangelii „na żywo”. Odczytywane fragmenty Biblii na łonie natury i w miejscach, gdzie Jezus przebywał, dostarczyły ogromnych przeżyć i wzruszeń. Od tej pory każdy zasłyszany w kościele ewangeliczny tekst będzie miał swoje tło. W Betlejem podzieliliśmy się opłatkami. W Grocie Narodzenia ucałowaliśmy miejsce narodzenia Pana. Nawiedziliśmy Skalę Konania Jezusa oraz Jego grób. Nad Jordanem odnowiliśmy przyrzeczenia chrzcielne, w Kanie Galilejskiej małżonkowie ponowili przysięgę małżeńską, a w kościele Ostatniej Wieczerzy Ksiądz Proboszcz odnowił przyrzeczenia kapłańskie. Na uliczkach Jerozolimy wśród sklepików i przekrzykujących się handlarzy odbyliśmy Drogę Krzyżową.

nn

Zapraszamy

Rekolekcje w Kowalewie Pomorskim

Ruch Rodzin Nazaretańskich zaprasza na rekolekcje zimowe w Kowalewie Pomorskim w dniach 3-6 lutego. Są one skierowane do osób dorosłych, młodzieży, studentów, rodzin z dziećmi, osób samotnych. Miejsce: Publiczne Gimnazjum im. Jana Pawła II, ul. Jana Pawła II 2, 87-410 Kowalewo Pomorskie. Bliższych informacji udziela i zapisy przyjmuje (do 15 stycznia): Wojciech Osiński, mw1956@wp.pl, tel. 609-796-426.

Okaż pomocną dłoń

Lidzbark

W Szkole Podstawowej im. Tadeusza Kościuszki w Lidzbarku od wielu lat działa Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci. Celem Koła Misyjnego jest dążenie do obudzenia w sercach dzieci poczucia solidarności z rówieśnikami całego świata. Czynimy to przez modlitwę, wyrzeczenia, ofiary, świadectwo życia i dobre uczynki. Pomoc materialna to owoc naszych wyrzeczeń lub twórczości, są to również akcje charytatywne, których na terenie naszej szkoły jest wiele.

Najczęściej współpracujemy z Centrum Misyjnym. Tam wysyłamy pieniądze z każdej akcji charytatywnej. Są to: „Sianko pod wigilijny obrus”, redagowanie gazetki „Przyjaciele Misji”, sprzedaż kart świątecznych czy ozdób bożonarodzeniowych wykonanych przez dzieci, „Kwiatki na Dzień Matki”, a także Kolędniczy Misyjni. W ubiegłym roku podczas tej ostatniej akcji zebraliśmy ok. 900 zł, a w innych corocznie ok. 500 zł. Dzieła charytatywne przeprowadzane przez Koło Misyjne pozwalają na finansowanie projektów dla dzieci do 14. roku życia. Pomagamy człowiekowi na innym kontynencie, który nie umie czytać, pisać, liczyć, jest głodny, chory i nie poznał jeszcze Chrystusa. Dzieci w krajach misyjnych często nie mają możliwości, aby się kształcić. Zamiast iść do szkoły, muszą pracować. Naszymi modlitwami i ofiarami materialnymi pragniemy ulżyć ich losowi. Aby przybliżyć ich życie, do Lidzbarka



Dzieci z Koła Misyjnego z opiekunkami, proboszczem ks. Stanisławem Grzywaczem i o. Józefem Matyjką SJ

są zapraszani misjonarze. Gościliśmy np. ks. Zdzisława Kaliszka z Brazylii. Zachęcamy też do czytania czasopisma „Świat Misji”, które w naszej szkole możemy wypożyczyć w każdy czwartek w sali nr 8. W ten sposób poznajemy warunki życia w krajach misyjnych i widzimy,

jak bardzo potrzebna jest nasza pomoc – modlitewna i materialna. Dlatego przez naszą działalność pragniemy do tego dzieła zachęcić jak największą liczbę osób.

Ewa Rogozińska, Elżbieta Wawrzonkowska
i Magdalena Zawacka

Pokonać strach i wrócić do źródła

Toruń

– Katolicki dziennikarz musi przywrócić światu pierwotne pojęcia i ich znaczenie – mówiła Margueritte Peeters podczas spotkania ze studentami 23 listopada ub.r. w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Jak zaznaczyła prelegentka, wiele słów, które należą do naszej tradycji, zostało odrzuconych bądź zmieniono ich znaczenie. Chodzi o takie słowa, jak: prawda, małżonkowie, tożsamość, moralność, sumienie, rozum. Dlatego na dziennikarzach katolickich spoczywa odpowiedzialność przyprowadzenia ludzkości z powrotem do rzeczywistości. – Musimy pomóc ludziom zrozumieć, co się dzieje. Trzeba wyedukować społeczeństwo, powiedzieć mu o nowych wyzwaniach, wytłumaczyć, że jesteśmy rządzani przez mniejszości i jest to działanie globalne – mówiła Peeters podczas wykładu na temat

globalizacji zachodniej rewolucji kulturowej.

Margueritte Peeters przyjechała do Polski z Belgii na 2 dni na spotkanie ze studentami Wyższej Szkoły Społecznej i Medialnej, z widzami Telewizji Trwam i słuchaczami Radia Maryja. Jest katolicką dziennikarką i dyrektorem Instytutu na rzecz Dynamiki Dialogu Międzykulturowego. Założyła serwis informacyjny Interactive Information Services monitorujący zachodzące na świecie zmiany w wymiarze kulturalnym, politycznym i etycznym. Tymże globalnym zmianom poświęciła swój wykład w WSKSiM. Wszystko zaczęło się, jak zaznaczyła, przy końcu zimnej wojny, kiedy zajmujący kluczowe stanowiska w ONZ, redagowali dokumenty w nowomowie. – Rządy nie przeciwstawiały się temu, bo zgadzały się z tym planem lub nie wiedziały, co to znaczy. Pokolenie państwa rodziców doświadczyło semantycznej inżynierii – wyjaśniała

prelegentka. W rezultacie zapanała nowa świecka kultura. Ruch feministyczny stworzył pojęcie równości płci, by „wyzwolić” kobiety od determinizmu biologicznego, według którego ciało kobiety predysponuje do roli żony i matki. Homoseksualiści chcieli przerwać heteronormatywność kultury, która zabrania kontaktów seksualnych osób tej samej płci. Margueritte Peeters postulowała przewyciężenie strachu w walce z nową etyką globalną. – Strach nas blokuje, ale jest on nieracjonalny. To tygrys z papieru. Etyka globalna nie jest zakorzeniona w rzeczywistości – konkludowała.

Margueritte Peeters jest autorką ok. 300 szczegółowych raportów na temat paradygmatów nowej etyki oraz książek o tej tematyce. Najnowsza nosi tytuł „Globalizacja zachodniej rewolucji kulturowej”. Została ona przetłumaczona na język polski i wydana przez Wydawnictwo Sióstr Loretanek. Peeters prowadzi także



Wystąpienie Margueritte Peeters

seminaria i wykłady w Europie, Afryce i Ameryce Północnej, m.in. jest profesorem wizytującym na Papieskim Uniwersytecie Urbaniana w Rzymie. Podczas wizyty w Toruniu obok wykładu w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej znalazła czas na program w Telewizji Trwam, audycję w Radiu Maryja i studenckim internetowym Radiu SIM. Katarzyna Cegielska

SZUKAJMY JEZUSA

dokończenie ze str. 1

stajenki, w dniu Objawienia wskazuje drogę Mędrcom przybyłym ze Wschodu, aby oddać pokłon Królowi żydowskiemu, i jaśniej wszystkim ludziom i narodom, pragnącym odnaleźć Boga”.

„Przykład tamtych Mędrców – mówi Benedykt XVI – jest zaproszeniem dla nas, byśmy otwarli umysły i serca na Chrystusa i ofiarowali Mu w darze swoje poszukiwanie. Wszystkim ludziom naszych czasów chciałbym dziś powtórzyć: Nie bójcie się światłości Chrystusa! Jego światłość to blask prawdy. Wszystkie narody ziemi pozwólcie, by was oświecił, pozwólcie, by otoczył was swoją miłością, a znajdziecie drogę wiodącą do pokoju!”.

Uderza nas dziś to słowo: poszukiwanie. Co to znaczy: szukać? Zdajemy sobie sprawę, że w naszym codziennym życiu wciąż czegoś szukamy. Mamy tyle problemów –

poszukujemy ich rozwiązania... tyle pytań – szukamy odpowiedzi na nie... Szukamy dobrobytu materialnego... Tak często szukamy pracy... Zawsze z nadzieją, że znajdziemy, bo to wydaje się nam ważne. Ale czy jest najważniejsze?

Pismo Święte opowiada o Maryi i Józefie szukających 12-letniego Jezusa – i znaleźli Go w świątyni. Dla nich Jezus był najważniejszy. Dla Trzech Mędrców ze Wschodu nowo narodzony Król żydowski był najważniejszy. Uczmy się od nich, z jaką pilnością i wytrwałością trzeba szukać Jezusa, aż się Go znajdzie. Właściwie człowiek przez całe życie poszukuje Jezusa, nawet o tym nie wiedząc. Szukamy Go, bo pragniemy miłości – a On jest Miłością; bo pragniemy Prawdy – a On jest Prawdą; bo kochamy życie – a On jest Życiem.

Bł. Maria Karłowska woła: „O, człowieku, czego szukasz dla szczęścia? Szukaj Boga, bo On twoim

szczęściem i radością! Dzieciątko rozkoszne – Synu Maryi Panny, Ty wszystkim się stajesz dla duszy, tylko Ciebie szukającej! Naucz mnie szukać Cię wszędzie, zawsze i w każdej czynności! Jedno niech mam na myśli, jedno w sercu – znaleźć i posiąść Jezusa! Przenieśmy się myślą do żłóbka i do stajenki, z Trzema Królami szukajmy Chrystusa. Miły Jezus jako Syn Boży przyjął na siebie postać sługi, aby pouczyć człowieka, jak ma urządzić życie, żeby znalazł Boga i szczęśliwość. Dlatego Jezus, Bóg Człowiek objawiony, stał się osią życia ludzkiego”.

Matka Karłowska zachęca: „Nieustannym twym wysiłkiem powinno być od rana do wieczora, wszędzie i we wszystkim szukać Pana Boga i podobać się Jemu. Panie, otwórz mi oczy i zapal serce, bym Cię wszędzie widziała i kochała!”. Błogosławiona woła z radością: „Nareszcie Cię znalazłam – w prawdzie, bo gdzie praw-

da, tam Bóg, którego miłuje moja dusza! Znalazłam Cię w miłości – bo Ty jesteś Miłością, a miłość dopomaga wszelkiemu dobru i nigdy nie mówi: dosyć!”. Matka Maria zachęca nas wszystkich: „Wytrwajcie więc w łasce Bożej, a wtedy On sam objawiać się wam będzie coraz jaśniej i poznać, jakim jest wasz Bóg!”.

Nie ustawiamy w szukaniu, a gdyby nam na chwilę zaginął gdzieś w wirze tego świata, spójrzmy w swoje serce, duszę swoją: tam Go zawsze znajdziemy, jeśli tylko ta nasza wewnętrzna świątynia jest ozdobiona łaską jak darami Trzech Króli. Błogosławiona z Jabłonowskiego Wzgórza mówi, że „nie ma na świecie większego szczęścia, jak czyste sumienie”.

Prośmy Świętą Bożą Rodzicielkę, aby wyjednała nam łaskę wytrwałości, wierności i pokory, żeby każda chwila naszego życia była szukaniem Boga i pełnieniem Jego woli.

Dzieci wspierają małych Ugandyjczyków

Radość z Bożego Narodzenia opromienia serce, napędza miłością do Boga i ludzi, uwrażliwia na potrzeby bliźnich i skłania, by podać im pomocną dłoń. W tym duchu Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci (PDMD powstało 9 maja 1843 r. k. Paryża z inicjatywy francuskiego biskupa Karola Augusta Marii Józefa de Forbin-Jansona) obchodzi Świa-

towy Dzień Misyjny Dzieci, swoje święto patronalne, które przypada w uroczystość Objawienia Pańskiego 6 stycznia albo może być przeniesione na najbliższą niedzielę. Dzień Misyjny Dzieci ustanowił Pius XII w 1950 r. W Polsce po raz pierwszy najmłodsi uczestniczyli w obchodach 8 stycznia 1984 r. Z okazji święta każdego roku Ojciec Święty spotyka się z dziećmi nale-

żącymi do PDMD, składa im życzenia i wyraża wdzięczność. Tego dnia dzieci modlą się w intencji misjonarzy i swoich rówieśników z krajów misyjnych oraz starają się ich obdarować. W tym celu przygotowują liturgię Mszy św., a potem przebierają się w stroje symbolizujące 5 kontynentów, co jest znakiem solidarności ze wszystkimi dziećmi na świecie.

Patronem dzieła misyjnego jest Dzieciątko Jezus. O tym, jak ważna jest to akcja, świadczą słowa Piusa XI: „Czyż Pan może odmówić czegoś niewinnym dzieciom?” (encyklika „Rerum Ecclesiae”). Dlatego tak istotne jest rozbudzenie wrażliwości misyjnej dzieci, pogłębienie wiedzy religijnej, zaktywizowanie misyjne i kształtowanie trwałej postawy otwartości na potrzeby Kościoła misyjnego. Takie właśnie cele stawia sobie animacja misyjna.

Wyrazem pomocy rówieśnikom w krajach misyjnych są Kolędnicy Misyjni – dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego, które zapraszają do akcji koleżanki i kolegów,

członków różnych grup szkolnych lub parafialnych. Czynią to pod opieką katechetów, wychowawców, nauczycieli, rodziców, młodzieży i dorosłych z parafialnych grup oraz stowarzyszeń. Ten zwyczaj wywodzi się z krajów niemieckojęzycznych, gdzie kołęduje się z okazji uroczystości Trzech Króli. W Polsce po raz pierwszy Kolędnicy Misyjni zapukali do domów w 1993 r.; była to inicjatywa centrali krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych.

Święto jest dobrą okazją, by przybliżyć postanie kolędników. Czyni to ksiądz. W wybrany dzień (np. 2. dzień świąt Bożego Narodzenia czy uroczystość Trzech Króli) podczas Mszy św. informuje wiernych o kolędzie misyjnej, podaje jej cel i ideę. Potem dzieci przebrane w stroje kolędnicze z dorosłym opiekunem udają się do rodzin. Idą od drzwi do drzwi, z radością wychwalają narodzenie Jezusa, śpiewają kolędy i prezentują scenkę kolędniczą. Opowiadają także o trudnej sytuacji rówieśników w kraju misyj-



Misyjny Dzień Dzieci w Ziemi Świętej

Obecny rok duszpasterski zachęca nas do życia w komunii z Bogiem. W tej komunii ogromnie ważne są właśnie dwa słowa: szukać i znaleźć. Bo jeśli nie będę szukać – nie znajdę, a jeśli nie znajdę – jakże rozpoznam mego Boga? Jeżeli nie rozpoznam – jakże dojdę do komunii z Nim?

Bł. Matka Maria wzywała: „w i przykładów z niego płynących, i według nich twórzmy swój sąd i sumienie. Gdy poznamy Chrystusa, to On skarbem naszym się stanie!”. A jeśli stanie się naszym skarbem, to już nigdy Go nie opuścimy, nie rozłączymy się z Nim i nasze życie będzie prawdziwie w komunii z Bogiem i Panem naszym. Wtedy powtarzać będziemy z Matką Karłowską: „Jezusa chcę, a nic więcej! Połączenie z Bogiem stanowi moją siłę, nadzieję i moją chwałę!”.

Oprac.

s. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP



Na zakończenie wizytacji zrobiono pamiątkowe zdjęcie

Wizytacja kanoniczna



nym, a mieszkańcom składają życzenia. Na znak wdzięczności na drzwiach umieszczają napis: C+M+B (niech Chrystus błogosławi temu domowi) oraz zostawiają pamiątkę – gwiazdkę.

W Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci są zaangażowani najmłodsi z diecezji toruńskiej. Ten temat na bieżąco podejmujemy na łamach „Głosu z Torunia”. W tym roku Kolędnicy Misyjni uwrażliwiają na los swoich rówieśników w Ugandzie, bowiem cierpią oni z powodu wojny domowej. Często dzieci-żołnierze biorą udział w walkach dorosłych. Tegoroczna akcja przebiegająca pod hasłem: „Ołówek zamiast karabinu” wspiera małych Ugandyjczyków.

Beata Pieczykura

W sobotę 11 grudnia ub.r. biskup toruński Andrzej Suski zakończył wizytację kanoniczną dekanatu Toruń II. Od 4 listopada ub.r. Pasterz Diecezji odwiedził poszczególne wspólnoty parafialne, by zapoznać się z ich życiem religijnym. Wizytacja miała charakter duszpasterski. Ksiądz Biskup udzielał sakramentów (bierzmowanie i namaszczenie chorych), głosił słowo Boże, spotykał się z różnymi wspólnotami, stowarzyszeniami i grupami duszpasterskimi, a przede wszystkim z radami parafialnymi. Zapoznawał się ze stanem prac przy inwestycjach prowadzonych przez parafie. Kapłani i wierni wraz ze swym Księdzem Biskupem uczestniczyli w nabożeństwach charakterystycznych dla poszczególnych miejsc, np. w nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy (w sanktuarium na Bielanych) czy Godzinie Miłosierdzia (w sanktuarium na Kozackich Górach). Koncentracja na tych wydarzeniach mogła mieć miejsce, gdyż wcześniej dyrektorzy poszczególnych wydziałów kurii diecezjalnej zapoznali się ze sprawami podległymi ich wydziałom, np. duszpasterskimi,



Ksiądz Biskup sprawował Mszę św. dla chorych i udzielał sakramentu namaszczenia chorych

budowlanymi, konserwatorskimi, katechetycznymi i ekonomicznymi. Po dokonaniu przeglądu zdali pisemne sprawozdania Biskupowi Andrzejowi. Wcześniej dekanat zwizytował Ksiądz Dziekan.

Rozpoczęcie wizytacji miało miejsce w parafii Matki Bożej Królowej Polskich Męczenników w Przysieku, a zakończenie – w parafii pw. Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny. W międzyczasie Ojciec

Diecezji zwizytował parafie: św. Michała Archanioła i bł. ks. Bronisława Markiewicza, św. Józefa, św. Antoniego i Matki Boskiej Zwycięskiej. Duszpasterze i wierni świeccy, choć często goszczą swojego Księdza Biskupa u siebie, podczas wizytacji mieli okazję do bezpośredniego spotkania się ze swoim Arcypasterzem, za co wszyscy jesteśmy bardzo wdzięczni.

Ks. Stanisław Majewski



SPOTKANIA Z BIBLIĄ (4)

Czy chcę słuchać Pana?

9 grudnia ub.r. w kościele Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny w Toruniu odbyła się kolejna konferencja z cyklu „Spotkania z Biblią”. Ks. dr Tomasz Tułodziecki, wykładowca z Katedry Biblistyki Wydziału Teologicznego UMK, podjął temat: „Modlitwa czy praca – co ważniejsze?”. Za punkt wyjścia do rozważań posłużył mu fragment Ewangelii wg św. Łukasza (Łk 10, 38-42), ukazujący dwie siostry – Marię i Martę oraz dwie różne postawy słuchania tego, co mówi Jezus

Prelegent zwrócił uwagę, że fragment ten jest z pewnych powodów wyjątkowy. W społeczności żydowskiej mężczyzna nie przyjmował zaproszenia od kobiety; dla Marty i Marii Jezus uczynił wyjątek. Po drugie uznał je za swoje uczennice – rzecz również niespotykana w żydowskich realiach.

Potrzeba mało albo tylko jednego...

Co jest najważniejsze w życiu człowieka? Nie są to te sprawy, które absorbowały Martę. Owszem, dobrze, gdy człowiek o nie zabiega, troszczy się o godziwy poziom życia od strony materialnej. Źle jednak, gdy ten wymiar zdominuje wszystko inne. Jezus mówi wyraźnie: nic nie jest w życiu ważniejsze od wsłuchiwania się w Jego słowa...

Marta krzątała się, by jak najlepiej ugościć Jezusa, ale tak naprawdę wcale nie była zainteresowana tym,

co On ma do powiedzenia. A kiedy jeszcze skierowała pretensje w stronę zasłuchanej Marii, doczekała się upomnienia z Jego strony.

Wspomniane wyżej wydarzenie rozpoczęło w Marcie duchowy przełom; pojawia się ona powtórnie – jakże przemieniona! – na kartach Ewangelii św. Jana (J 11, 20-27), we fragmencie opisującym wskrzeszenie jej brata, Łazarza. Marta wyszła wówczas Jezusowi na spotkanie, a w rozmowie wyraziła swoją wiarę w to, że On panuje nad śmiercią.

Działać, czy słuchać?

Ks. dr Tułodziecki, odnosząc się do tego dylematu tak często obecnego w życiu chrześcijan, podkreślił, że obie te sfery są bardzo ważne. Jedno jest jednak pewne: aby owocnie działać, trzeba najpierw spotkać Jezusa i dobrze Go poznać, a zatem słuchaniu trzeba przyznać prymat. Dali temu wyraz apostołowie, gdy wyznaczyli siedmiu diakonów do spełniania dzieł miłosierdzia, a sami oddali się wyłącznie modlitwie i postudze słowa (por. Dz 6, 1-6).

Pokusa działania może sprawić, że człowiek zaniedba modlitwę pojętą nie jako odklepywanie pacierza czy zgłaszanie Bogu listy życzeń, lecz jako wsłuchiwanie się w głos Pana, który chce do niego przemówić i pokazać, jaka jest Jego wola, czego On pragnie dla ludzkiego szczęścia. Za tą pokusą, podsztytą często dobrymi intencjami, stoi krótkowzroczność, a niekiedy wręcz... pycha. Nawet chcąc wiele zrobić dla Boga, człowiek jest gotów odsunąć Go na bok, aby mu nie przeszkadzał. „Chcę dla Ciebie tak

wiele zrobić” – wyznaje. I zaraz dodaje: „Ale po swojemu”. Oto jedna z postaci chrześcijańskiego wędrowania po bezdrożach. – Nie da się skutecznie i trwale działać bez uważnego słuchania Boga na modlitwie, bez poszukiwania i odczytywania Jego woli – podkreślił ks. dr Tułodziecki.

Czy dziś słuchanie Pana jest możliwe?

Temat wywołał u słuchaczy wiele refleksji. Wojciech Dembek, jeden z organizatorów „Spotkań z Biblią”, nawiązał do poprzedzającej spotkanie Jezusa z Marią i Martą opowieści o miłosiernym Samarytaninie. Kapłan i lewita tak byli zajęci relacją z Panem Bogiem, że nie zauważyli rannego człowieka leżącego na skraju drogi. Z kolei Marta tak bardzo skupiła się na doczesnej stronie życia, że prze-gapiła spotkanie z Jezusem i Jego nauczaniem. Obie te postawy to skrajności, których chrześcijanin musi unikać.

Ks. Mirosław Gierko zwrócił uwagę na wyniszczające tempo życia, któremu się poddajemy. Zafascynowani tym, co możemy zdobyć na własność, co może nam sprawić przyjemność, zapominamy o duchowym wymiarze naszego istnienia. Niegdyś rytm codzienności wyznaczały święta religijne; dzisiaj – sklepowe promocje, rabaty, wyprzedaże i aukcje internetowe. Natury ludzkiej nie da się jednak oszukać; karmiony wyłącznie tym, co doczesne, człowiek prędzej czy później zaczyna dostrzegać jałowość takiego życia i przeżywać ogromny wewnętrzny niepokój. To do niego Jezus kieruje te słowa: „Przyjdźcie

do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28).

Przykład wielu chrześcijan, którzy wstają rano wcześniej, aby rozpocząć dzień od modlitwy lub bez modlitwy nie położą się spać, pokazuje, że również i dzisiaj można słuchać Pana, czyniąc z takiej postawy główną oś swego życia. Jeśli przy całym zapracowaniu i zabieganiu, tak wielu z nas potrafi codziennie poświęcić kilka godzin na oglądanie telewizji, surfowanie po Internecie czy buszowanie po sklepach, to chyba z tym brakiem czasu wcale nie jest aż tak źle. Wystarczy z tych „pilnych” zajęć uszczknąć kwadrans, wziąć do ręki Pismo Święte, przeczytać fragment i poprosić Boga, by przemówił wprost do sumienia. To czy wykroimy codziennie ze swego życia ów kwadrans, zależy wyłącznie od tego, co dla nas jest życiowym priorytetem, zgodnie z zasadą, że człowiek zawsze potrafi znaleźć czas na sprawy, które są dla niego najważniejsze.

Tomasz Strużanowski



Nie da się skutecznie działać bez uważnego słuchania Boga na modlitwie

Z wizytą kolędową

Trwa w Kościele w Polsce czas wizyt duszpasterskich, zwanych kolędą. Parafialni duszpasterze odwiedzają rodziny w ich domach. Celem takich odwiedzin jest m.in. budowanie wspólnoty wiernych. To szczególna okazja, by poznać radości i troski parafian, odpowiedzieć na wiele stawianych pytań, pomóc w rozwiązaniu konfliktów albo po prostu wysłuchać głosu wiernych na temat życia parafialnego. Przyjęcie kapłana z wizytą duszpasterską jest aktem publicznego wyznania wiary, a zarazem znakiem żywej więzi rodziny z parafią, diecezją i Kościołem powszechnym.

Swego rodzaju uzasadnienia można szukać w Piśmie Świętym. Pan Jezus powiedział do apostołów: „Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje” (Mt 10, 40). Polecił im także: „Gdy wejdziecie do jakiegoś domu, najpierw mówcie: Pokój temu domowi. Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim” (Łk 10, 5-6).

Odwiedziny duszpasterskie mają charakter małej liturgii sprawowanej w domowym sanktuarium. Dzień kolędy winien być świętem

całej rodziny i szczególnym przeżyciem, ponieważ modlimy się o błogosławieństwo Boże dla domu. Należy więc tę wizytę przygotować: przykryć stół białym obrusem, zapalić świece obok



Dzień kolędy winien być świętem rodziny, modlimy się bowiem o błogosławieństwo Boże dla domu

krzyża, przygotować wodę święconą i kropidło. W wielu domach na stole spoczywa Pismo Święte, a dzieci mają przygotowane zeszyty do religii. Wszyscy domownicy oczekują kapłana. Niestety, w wielu domach na kolędzie jest tylko delegacja rodziny, każdego roku ta sama, a część rodziny tak planuje swoje zajęcia, aby nie uczestniczyć w tym wspólnym spotkaniu. Dla wielu czas oczekiwania jest poświęcony na oglądanie telewizji, często dopiero po wejściu kapłana trwają gorączkowe poszukiwania pilota, aby wyłączyć odbiornik telewizyjny. Bywa i tak, że w niektórych domach, o których wiemy, że mieszkają tam ludzie wierzący, na widok zbliżającego się kapłana gaśnie światło w oknach. Najczęściej jednak czas kolędy to chwila bardzo uroczysta, a atmosfera, jaka panuje w domu, pełna jest życzliwości i bardzo szybko udziela się zebrany.

Wszystkim życzymy, aby odwiedziny duszpasterskie zaowocowały obfitym błogosławieństwem w rodzinach i przyczyniły się do wzajemnego zbliżenia wiernych z duszpasterzami.

Ks. Wojciech Miszewski

Jubileuszowy Rajd Wigilijny

W dniach 10-12 grudnia ub.r. w Ośrodku Edukacji Ekologicznej EKO-CZAR w Gaju Grzmięcej na Pojezierzu Brodnickim odbył się 10. Rajd Wigilijny. W tym roku uczestniczyło w nim 35 uczniów i absolwentów Gimnazjum nr 11 w Toruniu wraz z nauczycielami: Piotrem Biegalskim, Piotrem Karepinem i Marcinem Spryszyńskim. Opiekę duszpasterską pełnił ks. Damian Kuna z parafii pw. św. Jakuba w Toruniu.

Po przyjeździe do Gaju i kolacji odbyło się tradycyjne „świeczkowsko”: w sali oświetlonej blaskiem świec śpiewaliśmy piosenki. Niepowtarzalny nastrój tej grudniowej, śnieżnej nocy, pogłębiony dźwiękami gitar (w wykonaniu nauczyciela religii Piotra Karepina i Agaty Zaguły) zjednoczył nas i przygotował do przeżywania następnego dnia.

Nazajutrz po śniadaniu poszliśmy na spacer malowniczą trasą „Bobrowiska” nad rzeczką Skarlanką. Ciszę lasu pogrążonego w zimowym śnie zakłóciła bitwa na śnieżki. Po powrocie do schroniska myślami byliśmy przy wigilii, czemu sprzyjało ubieranie choinki

i zapachy dochodzące z kuchni, gdzie pod kierunkiem Piotra Karepina przygotowywano kolację. Cieszyliśmy się także z obecności ks. Damiana Kuna, który zdołał do nas dojechać przez zaśnieżone drogi Pojezierza, a później prowadził z nami długie, przyjazne konwersacje.

O godz. 19 zgromadziliśmy się wokół wigilijnego stołu. Na początku Piotr Biegalski, kierownik i pomysłodawca rajdu, wspominał poprzednie edycje, przypominał wartości związane z Bożym Narodzeniem. Później Agnieszka Bojarska z kl. III d, przewodnicząca Samorządu Szkolnego, przeczytała fragment Pisma Świętego o narodzeniu Pana Jezusa (Łk 2, 1-21). Następnie podzieliliśmy się opłatkiem i zasiedliśmy do kolacji. Odwiedził nas także św. Mikołaj (niedowiadkowie twierdzą, że był to przebrany nauczyciel matematyki Marcin Spryszyński). Na koniec umilały nam czas starsze koleżanki, dziś uczennice IV LO: kolędy na skrzypcach grała Olga Rybicka, a na gitarze – Agata Zaguła. Bliższe północy zgromadziliśmy się na Pasterce. Słowo Boże czytali Hubert Zglinicki z kl. II b i Marcin Spryszyński.



Wspólne zdjęcie poprzedziło powrotną drogę

zyński. Sprawujący Eucharystię ks. Damian Kuna mówił o znaczeniu przyjścia Jezusa na świat. Po Mszy św. wróciliśmy do swoich pokoi, by długo w noc prowadzić „uczniów rozmowy”.

Trzeciego dnia wróciliśmy do codzienności. Po śniadaniu było wielkie sprzątanie i pakowanie

bagazy. Wspólne zdjęcie, jak zwykle, poprzedziło powrotną drogę do Torunia. Opuszczaliśmy Gaj z uśmiechem, bogatsi o przeżycia, z nadzieją, że niedługo znowu tu wrócimy. Dziękujemy opiekunom i ks. Damianowi za to, że wzbogacili czas naszego Oczekiwania.

Agnieszka Bojarska

Kazał ludziom patrzeć w Niebo ⁽¹⁾

Piotr Sosnowski urodził się 19 stycznia 1899 r. w Bielczynach w parafii chełmińskiej, miejscowości znanej z pobytu bł. Juty, jednej z patronek Prus Królewskich. Rodzice, Ignacy i Barbara z domu Kamińska, właściciele niewielkiego gospodarstwa, wcześniej osierocili chłopca, którym zaopiekował się starszy brat.

W 1911 r. został uczniem pelplińskiego Collegium Marianum, a po jego ukończeniu w 1916 r. – gimnazjum chełmińskiego, gdzie należał do Towarzystwa Tomasza Zana, tajnej organizacji filomackiej. Organizował wtedy i prowadził prelekcje polonistyczne. Po maturze

nobisie „Wierny do końca”, „Głos z Torunia” 43/2008).

Święcenia kapłańskie otrzymał 17 czerwca 1923 r. w gronie 48 neoprezbiterów pierwszego rocznika księży wykształconych w wolnej Polsce. 3 dni później w chełmińskim kościele pw. Świętej Trójcy „pierwszą ofiarę Mszy św. Bogu złożył”. Kapłańską pracę rozpoczął w Sypniewie k. Więcborka. Po 2 latach wrócił do Collegium Marianum, tym razem jako profesor. W latach 1931-1934 był ojcem duchownym i kierownikiem internatu. W tym samym czasie mimo wielu obowiązków napisał i wydał w Pelplinie 3 książki. Pierwsza „Królowa Korony Polskiej” (1932) to cykl 9 odczytów. „Służyć chwale Marji”, przedstawić w zarysie dzieje Jej Królowania nad Polakami (...) – oto cel niniejszej książeczki” – napisał w przedmowie. „Bardzo się nada je do przemówień, pogadanek i odczytów w Sodalicych Marjańskich* i stowarzyszeniach młodzieży” – napisano o niej w wileńskich „Wiadomościach archidiecejalnych”. „Napisana pięknie i serdecznie” – czytamy w poznańskim czasopiśmie dla młodzieży sodalicyjnej „Pod Znakiem Marji”. Wyrazem wielkiej czci ks. Sosnowskiego dla Matki Bożej była „Nasza Królowa” (1933) – cykl rozważań maryjnych na każdy dzień maja. Niewątpliwym talentem pedagogicznym, literackim i erudycyjnym wykorzystał w „Kazaniach dla dzieci” (1934) – jego odpowiedzi na Chrystusowe „pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie” (Mk 10, 14).

Ks. Piotr wręczał każdą swoją nowo wydaną publikację z wpisem „Na pamiątkę od autora” rodakowi z Chełmży Stefanowi Wincentemu Frelichowskiemu, który w tamtym czasie mieszkał w miasteczku nad Wierzą jako alumn seminarium. „Zaczytane” książki, których pożółkłe dziś kartki przewracał przyszły Błogosławiony, do dziś pieczołowicie przechowują jego krewni. W „Pamiętniku” Wicka znajdujemy wpis, który świadczy o więziach, które łączyły kapłana z rodziną Frelichowskich: „W przeddzień uroczystości [25-lecia ślubu rodziców] znalazłem się o pół do piątej



Prymicyje ks. Stefana w domu Frelichowskich 14 marca 1937 r. W środku między rodzicami przyszły Błogosławiony, za nim – ks. Sosnowski

w pociągu. Towarzyszem mi stał się ks. Sosnowski, wierny i stary przyjaciel rodziny”. 27 września 1933 r. ks. Piotr odprawił w toruńskim kościele Mariackim Eucharystię, a Wicek służył do Mszy (por. Robert Zadura, „Błogosławiony ks. Stefan Wincenty Frelichowski 1913-1945”, Toruń 2006). Na fotografii z przyjęcia prymicyjnego ks. Stefana w domu Frelichowskich zajął miejsce tuż za neoprezbiterem, jak anioł opiekuńczy. Materialnym śladem tamtej uroczystości jest dar dla jubilatów – album z rycinami biblijnymi Gustawa Doré w wklejonym zdjęciem i dedykacją ks. Sosnowskiego. W późniejszych latach, gdy ks. Piotr został proboszczem w Bysławiu w Borach Tucholskich, zapraszał rodzinę Frelichowskich na wakacje.

Ks. Sosnowski swoją kapłańską postawą wywarł poważny wpływ na formację duchową Stefana Wincentego Frelichowskiego i jego decyzję o powiedzeniu Bogu: „Tak”. 10-letni Wicek tak się przejął jego Mszą św. prymicyjną w chełmińskiej farze, „że z kościoła wyszedł i nie mógł trafić do domu, choć było blisko. (...) Odchorował wówczas 2 dni” – wspominała jego najmłodsza siostra Marcjanna (por. „Wspomnienia o bł. ks. Stefanie Wincentym Frelichowskim”, oprac.

Robert Zadura, Toruń 2009). Później już jako kleryk latem 1935 r. odbywał praktykę duszpasterską w Bysławiu, gdzie przygotowywał dzieci do przyjęcia I Komunii św. Jeszcze w lutym, pełen wątpliwości, nosił się z zamiarem przerwania studiów w seminarium, jednak we wrześniu, po powrocie z Bysławia zapisał w „Pamiętniku”: „Bóg oświecił mój umysł”, a 2 tygodnie później po rekolekcjach otwierających V kurs: „Powiedziałem to Chrystusowi: zostaję kapłanem”.

* Pisownia oryginalna

Wojciech Wielgoszewski
Dokończenie za tydzień



Sługa Boży ks. Piotr Sosnowski (1899-1939). Okres pelpliński

Pamiętajmy w modlitwach swoich nie tylko o potrzebach własnych, ale i o potrzebach narodu! Prośmy naszej Niebieskiej Opiekunki, aby powróciła mu zgodę i szczęście*
Ks. Piotr Sosnowski

w 1919 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie; przez pierwszy rok korzystał ze wsparcia Towarzystwa Pomocy Naukowej. (Historyczne tło edukacji w gimnazjum chełmińskim i studiów w seminarium naszkicowałem w artykule o koledze kursowym ks. Sosnowskiego ks. Janie Pro-

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38